

## MACIEJ SOBIERAJ

ur. 1951; Kaniów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, współczesność, „Solidarność”, Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna, Jan Bartczak, Czesław Niezgoda, podział ideowy w „Solidarności”, wizja państwa laickiego, wizja państwa narodowo-katolickiego

### Podział ideowy w „Solidarności”

Myślę, że wpływ na rozejście się inteligencji i robotników miało to, że w „Solidarności” od samego początku był podział ideowy. W ramach ruchu społecznego „Solidarność” różnice te się zacierały i wszystko było OK. W ramach ruchu „Solidarność” był podskórny, narodowo-katolicki nurt i, już w wolnej Polsce, w pierwszym, drugim roku [po wyborach, doszło do] rozejścia się dwóch wizji państwa. Z jednej strony wizja państwa laickiego, ale pozostającego w nurcie tradycji chrześcijańskiej – katolicyzmu otwartego, a z drugiej [strony] państwa narodowo-katolickiego, które robotnicy (w dużej mierze pochodzący ze wsi, tkwiący w religii katolickiej) bardzo szybko przyjęli.

W Lublinie bardzo to było widoczne, kiedy powstał Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna, prekursor Unii Demokratycznej, a później Unii Wolności. Nawet zapisałem się do ROAD-u. Pamiętam zjazd założycielski, [który odbył się] w dawnym WUML[-u] [Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu, Krakowskie Przedmieście 62]. Byli tam przedstawiciele inteligencji, eksperci „Solidarności”, część osób z KUL-u, z UMCS-u, osoby, które odgrywały w Lublinie bardzo ważną rolę w czasie pierwszej „Solidarności”. Praktycznie wszyscy weszli do ROAD-u. Ale z drugiej strony były grupy [o orientacji narodowo-katolickiej], które jakoś w Lublinie w „Solidarności” nie zaistniały. Może dlatego, że [Jan] Bartczak miał olej w głowie i [na to] nie pozwolił. Przecież na tym tle [Czesław] Niezgoda przegrał z Bartczakiem, a Niezgoda był bardzo zaangażowany w nurcie narodowo-katolickim. Natomiast Bartczak, były zakonnik, miał krytyczny stosunek do pewnych zjawisk, a poza tym mimo wszystko był człowiekiem związanym z tolerancyjnym Kościołem, otwartym na różne poglądy. Na Lubelszczyźnie tradycje były bardziej konserwatywne. Robotników wykwalifikowanych – takich otwartych – można było policzyć na palcach paru rąk, natomiast gros to byli ludzie bliscy Kościołowi, a w tym czasie w Kościele zwyciężył

nurt taki, a nie inny.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-12-09, Lublin
<b>Rozmawial/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Janka Kowalska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"